Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 200 MAREK.

№ 2. Radomsko, niedziela 14 stycznia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał I-szy 1923 r. 2000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 450 mk.
druga — piąta 360 mk., następne 250 mk.,
Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 100 m. za wyraz

O większość sejmową.

Dość często słyszało się skargi na pierwszy Sejm, że nie jest zdolny do wytworzenia większości, na której mógłby się oprzeć rząd. Były więc nawoływania, aby prędzej zakończył swoje istnienie.

Przyszły nowe wybory. Przystępowaliśmy do nich w nadziei, że nowi wybrańcy umiejętniej zabiorą się do spraw państwowych, że powołają rząd, który, mając zaufanie w narodzie, zabierze się do naprawy stosunków wewnętrznych. Od wyborów minęło dwa miesiące, a poprawy nie widać. Rząd jen Sikorskiego może być uważany tylko za tymczasowy, dopóki nie wyjaśni się sprawa większości sejmowej.

Ta większość sejmowa wciąż jest tematem narad pomiędzy stronnictwami. Są tu tylko dwie możliwości: większość prawicowo-centrowa, albo centro-lewicowa. W pierwszym wypadku mogą wytworzyć większość stronnictwa Chrześcijańskiej Jedności z piastowcami, w drugim — piastowcy z tugutowcami, socjalistami, żydami i innemi mniejszościami narodowemi. Pierwsza kombinacja dałaby większość prawdziwie polską, druga — mieszaną. Jeśli nawołujemy do wytworzenia większości, na której mógłby się oprzeć rząd, to mamy na myśli tylko większość polską, bo ta jedynie może podźwignąć kraj, zdobywając sobie zaufanie w narodzie i za granicą.

Stronnictwa Chrześcijańskiej Jedności kilkakrotnie występowały do piastowców z propozycją nawiązania układów, lecz nie otrzymały nawet odpowiedzi. Piastowcy dotychczas stale lawirują i jedynie przy wyborze marszałków okazali odrobinę dobrej woli. Długo jednak tak być nie może: muszą się wypowiedzieć wyraźnie, z którą stroną trzymają. Jeśli przejdą na lewo, to wezmą na siebie całą odpowiedzialność za wszelkie następstwa.

Utrzymanie na dłuższy czas obecnego stanu, gdy rząd szuka większości od wypadku do wypadku, naraża kraj na katastrofę. Widzi to nawet ślepy. Stale wzrastająca drożyzna i spadek marki wołają donośnym głosem, że jest coraz gorzej. Nie pomogą tu żadne wykręty, bo każdy wie, że stronnictwa narodowe nie mają najmniejszego udziału w rządzie, a więc odpowiedzialność spada na piastowców i lewicę. Obydwaj prezydenci zostali wybrani głosami centro-lewicowemi, obydwa rządy (Nowaka i Sikorskiego) miały i mają za sobą stronnictwa od piastowców na lewo. Jaki tego skutek, to najlepiej pokazuje kurs marki i ceny sklepowe. Gdy ustępował rząd Ponikowskiego dolar kosztował 4 tysiące marek, a obecnie zbliża się do 22 tysięcy.

Gdyby obecne położenie nie przekonało jeszcze stronnictw sejmowych o konieczności wytworzenia polskiej większości i powołania silnego rządu, któryby sobie wziął za zadanie podniesienie finansów państwowych, to należałoby się domagać rozwiązania Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów.

Wiadomości polityczne.

Minister skarbu Jastrząbski podał się do dymisji. Szkoda, że nie prędzej, gdyż skarb marnie wyszedł na tem kierownictwie. Wolną tekę ofiarowywano p. Zygmuntowi Chrzanowskiemu, lecz jej nie przyjął. Obecnie największe szanse ma, zdaje się kandydatura p Władysława Byrki, byłego kierownika min. skarbu w gabinecie p. Moraczewskiego, teraz posła na sejm z klubu Piasta.

W Belwederze odbywało się w tym tygodniu pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego, narada nad naprawą skarbu. Wzięli w niej udział: gen. Sikorski, marszałkowie Trąmpczyński i Rataj, oraz wszyscy byli ministrowie i kierownicy skarbu, za wyjątkiem Bilińskiego, a więc: Englich, Karpiński, Grabski, Steczkowski, Michalski, Jastrzębski, Markowski i Zaczek.

Zwołanie Sejmu przez marszałka Rataja na pierwsze poświąteczne posiedzenie już nastąpiło. Sejm rozpocznie obrady w dniu 16 bm.

Stan wyjątkowy, zarządzony w dniu 16 grudnia ub r., przestał obowiązywać w dniu 9 bm stosownie do uchwały Rady ministrów z dn. 4 b. m.

Francja z energją zabiera się do zajęcia miasta Essen i najbliższej okolicy. Akcję prowadzi 9 dywizyj. Wojska te mają obsadzić wszystkie fabryki, kopalnie, most i t. d. celem zabezpieczenia od uszkodzeń. W Paryżu podkreślają, że Belgja i Włochy są zupełnie zgodne co do zamierzonej akcji. Anglja ma, podobno, w najbliższym czasie przyłączyć się do tego stanowiska i to z własnej inicjatywy.

Echa zamachu.

Uspokoiła się już trochę nagan-ka partyj i pism lewicowych na wszystko, co jest prawdziwie narodowem. Przez kilka tygodni lewica była w swoim żywiole: sypały się, jak z rogu obfitości, odezwy piorunujące na prawicę narodową. Przy tej sposobności, dostało się całej inteligencji i to nie od byle kogo — wystąpił przeciwko niej z niesmacznemi i naiwnemi zarzutami p.Sieroszewski. Pomiędzy innemi okazał swoje oblicze lewicowe zarząd Związku Strzeleckiego, który niekiedy chce uchodzić za bezpartyjny. Odezwa jego zgadza się z tem, co powiedzieli strzelcy sami o sobie na zjeździe w Warszawie, że są pretorjanami Belwederu, czyli byłego Naczelnika Państwa. Lewica, wydając podburzające odezwy, mianowała się w nich obrończą zagrożonej Konstytucji. Czelności, jak widzimy, nie brakuje i ci, którzy utrudniali uchwalenie Konstytucji, dziś chcą uchodzić za jej obrońców, a twórców Konstytucji chcą uczynić anarchistami. W odezwach lewicowych oplwano najzasłużeńszych ludzi i zrobiono ich wspólnikami zbrodni. Dla przykładu podajemy treść odezwy częstochowskiej lewicy:

„Do ludu pracującego miast i wsi!

„Prawnie obrany Prezydent Rzeczypospolitej padł z ręki zbrodniarza, nasłanego przez „narodową" prawicę, której przewodniczą:

Haller, Trąmpczyński, Korfanty.

„Stronnictwa demokracji polskiej, potępiając ten haniebny czyn i stojąc w obronie zagrożonej Konstytucji, wzywają Lud pracujący miast i wsi do czujności i skupienia wszystkich celem odparcia zbrodniczych usiłowań wrogów Ludu i Rzeczypospolitej.

„Częstochowski okręgowy Komitet robotniczy P.P.S. — Częstochowski Powiatowy Komitet P. S. L. Wyzwolenie. — Częstochowski Komitet N. P. R — Polska Organizacja Wolności na powiaty Częstochowski i Radomskowski".

I radomskowska lewica nie spała, jej prowokujące odezwy ukazały się na murach miasta, lecz policja uznała za stosowne usunąć je. Prowodyrzy partyjni uciekali się o pomoc do Warszawy, lecz bezskutecznie.

Lewica miała nadzieję, że przy tej sposobności rozprawi się z prawicą. W legalny sposób trudno sobie dać z nią radę, gdyż prawica wciąż wzrasta i wzmacnia na siłach, więc skorzystano z wypadku i zabrano się do aresztowań i konfiskat. Tu okazała się żarłoczność lewicy. Organ socjalistyczny w Warszawie, p. t. „Robotnik", zabrał się do denuncjacyj i stale wskazywał na osoby, które powinny być jeszcze aresztowane, uważając za winowajców wszystkich ludzi myślących narodowo, a przedewszystkiem współpracujących z Hallerem

Smutny zawod spotkał lewicę, gdyż w żaden sposób nie można było znaleźć współwinowajców zamachu. Podczas rozpraw sądowych wykonawca zamachu, E. Niewiadomski, w długiem przemówieniu, dotyczącem przedewszystkiem osoby Piłsudskiego, wskazał na wspólników, a mianowicie: na redaktorów — żydów pp. Perla (Robotnik) i Ehrenberga (Kurjer Poranny), gdyż oni przez swoje pisma zatruwają opinję.

Więzienia warszawskie przez te kilka tygodni miały znowu zaszczyt gościć w swoich murach ludzi, których często jedyną winą jest gorąca miłość Ojczyzny i słowa prawdy z powodu jej nięczczęścia. Taka myśl nasuwa się na wieść, że aresztowanym został utalentowany pisarz Nowaczyński, redaktor „Myśli Narodowej", za artykuł w numerze noworocznym. Spodziewać się należy, że lista ofiar została już zakończoną gdyż odwołano stan wyjątkowy, a Sejm też zacznie wkrótce swą działalność.

Ciężkie chwile przyszły też na tych, którzyby chcieli unarodowić handel i przemysł i uniezależnić się od żydów. Komisarz rządu na m. Warszawę zawiesił działalność Stowarzyszenia „Rozwój", uznając jego działalność za niebezpieczną, co znalazło wyraz w manifestacjach przeciwpaństwowych 11 grudnia. Skąd p. Anuszowi wiadomo, że „Rozwój", jest winien, trudno dociec, gdyż można stwierdzić, że śledztwo jeszcze jest nie ukończone i wnioski prokuratora nie sformułowane Ostatnio „Rozwój" przygotowywał na wielką skalę zakrojoną akcję samoobrony społecznej przeciwko zażydzeniu wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, w pierwszym zaś rzędzie bojkot ekonomiczny tychże i to nam wskazuje, skąd wyszły życzenia zamknięcia Towarzystwa. Sprawa jednak na tem się nie skończy, gdyż zarząd „Rozwoju" występuje z protestem do Minist. spr. wewn., a gdy to nie odniesie skutku skieruje skargę przed Trybunał administracyjny. N.

Rozbicie sprzymierzeńców.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano konferencji paryskiej, która miała zadecydować w sprawie odszkodowań niemieckich Spodziewano się, że, pomimo wielkiej różnicy pomiędzy projektem francuskim i angielskim, przyjdzie do porozumienia, tem bardziej, iż przedstawiciel Włoch wniósł projekt kompromisowy. Ponieważ jednak stanowisko Bonar Lawa było nieustępliwe, więc nie można było dojść do porozumienia. Francja nie mogła przyjąć planu angielskiego, bo to uwolniłoby Niemcy przez 4 lata od wszelkich spłat, a po tym terminie Niemcy byłyby odbudowane i silne, Francja zaś zrujnowana i obezwładniona Wobec tego narady zakończono w dniu 4 b. m. bez wyniku. Przed rozjazdem przedstawiciele państw sprzymierzonoch nagadali sobie grzeczności o uczuciu przyjaźni, ale to nie ratuje sytuacji, gdyż pozostaje fakt faktem, że ententa została rozbita z powodu rozbieżności polityki francuskiej i angielskiej.

Francja musi teraz działać na swoją rękę i użyć wszystkich środków, aby zmusić Niemcy do sumiennego spłacania odszkodowań. Jednym ze środków będzie dalsze zajęcie Nadrenji, a przedewszystkiem miasta Essen, co ma nastąpić 15 b. m. Następstwa rozbicia sprzymierzeńców nie są dziś jeszcze obliczalne, ale mogą mieć fatalne skutki i stać się sprężyną nowej zawieruchy wojennej.

Po konferencji paryskiej Francja nie pozostaje w odosobnieniu. Belgja popiera w całości plan francuski, a Włochy z Mussolinim na czele nie wystąpią przeciwko Francji, nawet jest nadzieja, że ją poprą. Francja liczy słusznie na Polskę i małą ententę, jako na przeciwników Niemiec.

Z Kamieńska.

(Koresp. własna).

Dość często można czytać w „Gazecie Radomskowskiej" o naszem miasteczku. Wiadomości stąd nadsyłane są pocieszające, gdyż donoszą o zdrowych objawach naszego życia. Tym razem poruszę jednak przykre sprawy.

Nieboszczyk ks. kanonik Jankowski, który pozostawił po sobie wspaniałą pamiątkę w postaci dużego murowanego kościoła i zabudowań parafjalnych, zakupił w pobliżu plebanji, połowę parterowego domu, przeznaczając go na przytułek. Dopóki istniała tutaj Rada Opiekuńcza, przytułek był pod jej zawiadywaniem. Po zwinięciu Rady Opiekuńczej zdawało się, że jest rzeczą zupełnie naturalną, aby gmina przejęła dobroczynną instytucję. Stało się jednak przeciwnie: gmina odmówiła przejęcia przytułku, a to dlatego, że trzeba było włożyć pewien kapitał w reperację domu. Wobec takiego postanowienia gminy zapis ks. kan. Jankowskiego został zmarnowany, gdyż dom bez opiekuna zniszczał i wkrótce stanie się kupą rumowiska. Tak mało mamy dobroczynnych instytucyj i jeszcze nie chcemy ich utrzymać — źle to świadczy o naszem społecznem wyrobieniu.

Lokal, przeznaczony na przytułek, jest w części zajęty przez prywatnego lokatora. W swoim czasie uzyskano decyzję najwyższej władzy, bo ministerstwa, na opróżnienie lokalu, lecz bez skutku. Skąd może mieć rząd posłuch w społeczeństwie, gdy widzi się takie bezkarne lekceważenie najwyższych rozporządzeń. Jeśli powaga ministerstwa nie wystarcza, to jak są wykonywane zarządzenia niższych władz?

Może jest i lepiej, że urzędy powiatowe i wojewódzkie przez szpary patrzą na różne nadużycia, bo gdyby z ich zarządzeń był taki skutek, jak w powyższym wypadku, to szkoda fatygi. Chcę tu dotknąć sprawy, na którą jednak, pomimo wszystko, należy zwrócić uwagę, gdyż jest zbyt poważną Jak przystało na miasteczko mamy tu aptekę, ale ze względu na porządek, jaki w niej panuje, może byłoby lepiej, aby nie istniała. Jeżeli zamiast chininy dostanie się proszku do zębów, to nic dziwnego, że człowiek straci przekonanie do środków leczniczych. Podobnych wydarzeń możnaby tu zebrać sporo, ale po co? Ponieważ w tej sprawie był już artykuł w dzienniku, wychodzącym w Piotrkowie, więc pod okiem władz powiatowych, a skutku nie było, zatem szkoda psuć papieru. Mówi się nieraz, że u nas za dużo urzędników, tymczasem okazuje się, że jest za mało, bo niema takiego, któryby wglądał w sprawy lecznicze. R.

* * *

Przypisek Redakcji. Nie należy się zniechęcać i trzeba pukać do odpowiednich władz. Przytułkiem powinna się zainteresować Komisja Dobroczynna przy starostwie, a nieporządkami w aptece — lekarz powiatowy.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Odbyło się w środę, dn. 3 b. m. Obradom przewodniczył burmistrz p. J. Szwedowski. Po odczytaniu protokułów z dwóch ostatnich posiedzeń, w sprawie których radni reklamowali rzekome przeoczenia w notowaniu przebiegu dyskusji, wniosków i t. p., przystąpiono do wysłuchiwania „wniosków i interpelacyj", przedstawianych przez różnych radnych z przedmowami oracyjnemi, aż do znudzenia. Ca-

BELWEDER.

Często wspominamy o tej rezydencji belwederskiej, w której była siedziba Naczelnika Państwa, obecnie zaś Prezydenta Rzeczypospolitej, przeto zamieszczamy krótki rys historyczny tego pałacu w Warszawie.

Belweder ma ciekawą przeszłość ze względu na zmiany, jakim miejscowość ta ulegała. Miejsce, na którem znajduje się Belweder, zostało nadane OO. Augustjanom przez książąt mazowieckich. W roku 1526 posiadłość tę nabyli królowie polscy, zaś król Władysław IV podarował ją kapelmistrzowi nadwornemu Bartłomiejowi Pękielowi, który w r. 1650 sprzedał ją Krzysztofowi Pacowi, kanclerzowi wielkiemu litewskiemu, który wystawił na tej posiadłości pałac dla siebie, zwany Belweder. (Nazwa Belweder pochodzi z włoskiego. We Włoszech Belwederem nazywają ozdobne budynki).

Następnie Belweder, zmieniając właścicieli, przeszedł do rodziny Lubomirskich, od których w roku 1764 nabył go stolnik litewski, Stanisław August Poniatowski, późniejszy król polski. Po śmierci króla Stanisława Augusta posiadłość belwederska przeszła w ręce starosty ryskiego, Onufrego Kickiego, od którego córki, Teresy, Rząd Królestwa w r. 1818 ją nabył i wybudował w latach 1818 — 1822 pałacyk do dziś dnia stojący. Pałac ten okala śliczny park.

Wnętrze pałacu nie posiada cenniejszych zabytków. Przeznaczony na rezydencję dla generał - gubernatorów warszawskich, przy każdej zmianie dygnitarzy częściowo zostawał ogołacany z cenniejszych zabytków, tak że niewiele z dawnego składu pozostało Były tam piękne obrazy olejne, przedstawiające typy wojska polskiego epoki 1815 — 1830, które podczas ewakuacji przez Rosjan wywieziono.

W podziemiach pałacu znajduje się kaplica, w której modliła się Joanna Grudzińska, żona wielkiego księcia Konstantego, króra otrzymała tytuł księżnej Łowickiej. Pałac zamieszkiwał wielki książe Konstanty.

Wielki książe Konstanty był to brat cara rosyjskiego, pan życia i śmierci w pięciu guberniach. Człowiek bardzo niedobry dla Polaków. To też podczas wybuchu powstania listopadowego (29 listopada) w roku 1830 powstańcy najsamprzód napadli na Belweder, aby ująć Konstantego. Młodzież akademicka wpadła do Belwederu, jednak wielki książe zbiegł z Warszawy.

Podczas okupacji niemieckiej w Belwederze mieszkał generał Beseler. Po wypędzeniu okupantów przez powstańców w r. 1918, pałac został przeznaczony na siedzibę Naczelnika Państwa Polskiego i siłą rzeczy stał się środowiskiem życia politycznego Polski.

Oto pokrótce opowiedziane dzieje tej rezydencji, która w historji Polski odegrała i odgrywa niepoślednią rolę.

W Belwederze zamieszkał obecnie Prezydent Rzeczypospolitej, p Stanisław Wojciechowski, wraz z swoją rodziną.

ły szereg wniosków i interpelacyj nadawałyby się wprost do zakomunikowania przez radnego do prezydjum miasta, lecz tego niektórzy radni nie chcą uczynić, wolą popisywać się się swem „krasomówstwem“, które przeciąga się do późnej pory i wskutek tego nieraz ważne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym muszą być na dalszy termin odkładane.

Z ważniejszych wniosków i interpelacyj zasługują na zanotowanie następujące:

Sprawa unormowania godzin otwierania i zamykania różnych przedsiębiorstw handlowych w mieście, zastosowanych w myśl uchwały Sejmiku Powiatowego w Radomsku. Rzeczowy referat na ten temat wygłosił radny Horowicz, stwierdzając, iż to unormowanie czasu pracy w handlu i przemyśle nie jest zastosowane do potrzeb i warunków miasta. W dyskusji w tej ważnej dla miasta sprawie zabierali głos: pp. radni ks. kan. Jankowski, ławnik Najkron, Wajnberg, Jaworski, Rozenblatt, Horowicz, Krauze i inni, poczem jednogłośnie Rada przyjęła następujący wniosek: „Wobec ogólnego niezadowolenia, spowodowanego uchwałą Sejmiku Powiatowego w Radomsku odnośnie co do unormowania pracy czasu w handlu i przemyśle, Rada M. uchwala: Wybrać Komisję na zasadzie klucza z członków Rady, której zadaniem będzie unormowanie czasu pracy, załatwić odpowiednio do potrzeb naszego miasta i poczynić kroki u wyższych władz w celu zmiany uchwały Sejmiku Powiatowego w Radomsku“.

W dalszym ciągu obrad postanowiono jednogłośnie: dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej przemianować ul. Piotrkowską na ul. Gabryela Narutowicza.

Następnie radny Cygankiewicz (P.P.S.) wynurzał swe żale i bóle z tego powodu, że grono pań, podobno należących do Narodowej Org. Kobiet, zajmuje się ochronką dla starców, że przy tej okazji te panie „uprawiają politykę z niedołężnymi starcami“ pod pretekstem rzekomej opieki. Nie pomogły wyjaśnienia p. burmistrza, ławnika p. L. Warwasińskiego i innych radnych, którzy stwierdzali, iż nareszcie znalazły się dobre serca pań, które podjęły się bezinteresownie dać opiekę, zafrasować się o możliwy posiłek, zakołatać o fundusze na konieczne wewnętrzne reperacje pieców i drzwi i okien, ogrzać salę, zarządzić czystość i porządek, spędzić ze starcami parę godzin dziennie — za to należałoby wyrazić tym szlachetnym paniom uznanie i podziękowanie a nie interpelacje sprzeciwu udziału tych pań w opiece nad ochronką. Radny p. C. od interpelacji nie ustąpił, Rada zaś większością głosów przeszła nad tem do porządku dziennego.

Radny dyr. Niemiec interpelował w sprawie braku należytego oświetlenia ul. Bugaj, co zarząd miasta przyjął do wiadomości, lecz oświadczył, iż narazie z braku prądu elektr. żądaniu obywateli zadość uczynić z przykrością nie może.

O godz. 1-ej w nocy posiedzenie Rady przerwano.

* * *

W czwartek dalszy ciąg posiedzenia Rady.

Rada uchwaliła podwyższyć pensje dla burmistrza, vice-burm. i czł. zarządu. W czasie omawiania tego wniosku przewodnictwo obrad objął radny ks. kan. Jankowski.

Radny M. Świderski wniósł protest w imieniu mieszczaństwa w sprawie udzielania balkonu magistrackiego na przemówienia publiczne dla posłów z „Wyzwolenia“, którzy stąd wygłaszają wyzywające przemówienia do otumanionych włościjan ideą „wyzwolenia“. Ostatnia przemowa posła Rudzińskiego była taką. Mieszczanie są zdziwieni, że z budynku, stanowiącego własność tego mieszczaństwa mogą padać takie przykre słowa z ust posła, z którym miasto nic niema wspólnego. Po dyskusji w której głos zabierali radni: ks. Jankowski, v. burm. Sarankiewicz, Horowicz, Najkron, Rozenblatt, (żądał na piśmie „rozpiski“, czy naprawdę mieszczanie solidaryzują się z protestem radn. Świderskiego) uchwalono: na przyszłość używać balkonu ratuszowego tylko na przemówienia w czasie uroczystości ogólno-narodowych i w dniu 1 maja.

Ławnik p. L. Warwasiński przedłożył sprawozdanie z elektrowni miejskiej, poczem przedstawił konieczność podniesienia ceny za światło, a mianowicie: za 1 kilowat zużytego prądu 1100 mk., zaś od jednej lampki bez licznika 10800 mk. miesięcznie, co Rada po dyskusji uchwaliła.

Wobec spóźnionej pory i braku quorum posiedzenie o godz. 1-ej w nocy zamknięto.

Potworne zabójstwo.

Brat zabił brata.

W środę przed wieczorem zjawił się w Radomsku Stanisław Kaczberski, gospodarz z Dmenina, lat 20, i zwrócił się do swego przyrodniego brata Józefa Nowickiego, właściciela restauracji przy ul. Strzałkowskiej, by ten z nim udał się do wsi Dmenina, w celu obliczenia się ze skupu części gruntu i domu po rodzicach. J. Nowicki, nic przeczuwając nic złego, zabrał z domu gotówkę,-200 tys. mk. nawet u sąsiada dopożyczył i z bratem udał się do Dmenina. W polu, nie dochodząc do tej wioski, niecny brat idąc za Nowickim schylił się po ukrytą fuzję w brużdzie i bez namysłu strzelił doń z tyłu prosto w głowę. Józef Nowicki zdążył krzyknąć; „Jezus Marja“! i runął na ziemię. Wyrodny brat, widząc jeszcze oznaki życia swej ofiary uderzył go parę razy kolbą w głowę, powodując śmierć na miejsce.

Po tym zbrodniczym czynie udał się bratobójca do restauracji Olczyka i wziąwszy butelkę wódki, poszedł do kościelnego, nalegając by tenże w sekrecie pochował jego brata za co mu ofiarowywał 80,000 mk. Kościelny niby pieniądze wziął, i w te pędy pobiegł do sołtysa oświadczając uczynek Kaczberskiego. Sołtys wraz z innymi przyszedł aresztując zbrodniarza, którego związanego odesłano na posterunek policji. Władze policyjno lekarskie zjechały na miejsce zbrodni. Bratobójca przyznał się do wszystkiego.

Na wieść o tej zbrodni pozostała żona z ośmiorgiem dzieci wpadła w straszną rozpacz. Lament i płacz dzieci za utraconym ojcem wyciska łzę nawet na obcym człowieku.

Ś. p. Józef Nowicki liczył za-

ledwie 45 lat i cieszył się w mieście jak i w wiosce Dmeninie ogólnem uznaniem i szacunkiem, to też wieść o tej zbrodni wywołała serdeczny żal.

Nowy wojewoda łódzki.

W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych informują, iż dr. Garapich, pełniący obecnie obowiązki wojewody łódzkiego, zostanie mianowany w najbliższym czasie wojewodą tarnopolskim.

Na stanowisko wojewody łódzkiego upatrzone są następujące kandydatury: komisarza rządu Irzyckiego, b. min. Skulskiego, oraz starosty łódzkiego Remiszewskiego. Wiadomości o rzekomym powrocie pierwszego wojewody, a późniejszego min. spraw wewnętrznych Kamieńskiego, nie potwierdzają się. W ministerstwie przywiązują do stanowiska wojewody łódzkiego wielką wagę i odpowiedzialność ze względu na szczególnie trudne warunki pracy administracyjnej w okręgu przemysłowym. Z województw b. Kongresówki — łódzkie uważanę jest dotychczas za wzorowe.

Z pośród wyżej wymienionych kandydatur na stanowisko wojewody łódzkiego, jak dowiadujemy się, najwięcej szans posiada b. minister Skulski, przeciw któremu stronnictwa lewicowe nie podnoszą zarzutów, a który z drugiej strony posiada zaufanie prawicy.

KRONIKA.

Podwyżka płacy w guziczarniach. W ubiegły poniedziałek odbyła się w Magistracie konferencja pomiędzy Inspektorem pracy p. Humięckim z Piotrkowa i Kierownikiem Zw. Zaw. Rob. Chrześc. p. Cardinim, a właścicielami miejscowych guziczarni p p. Kuperstokiem i Goldbergiem w sprawie podwyżki płacy robotnikom.

Po dość długich pertrakcjach p. K. zgodził się dać 50% podwyżki od obecnych zarobków, p. G 70% od zarobków listopadowych, to znaczy, że robotnica - kobieta dotąd zarabiająca tygodniowo 3500 mk., obecnie otrzyma 5250 mk! Dzisiaj, zapłata taka to są żarty ze swoich pracowników, a pp. Koperstok i inni jeszcze się mocno upierali, niechcąc i tego przyznać. Zdaje się, że każdy uczciwy i sumienny pracodawca, widząc dziś szalejącą drożyznę, nie będzie czekał, aż go ktoś będzie zmuszał do podwyżki, owszem sam będzie się poczuwał do tego, żeby dać swemu pracownikowi takie wynadgrodzenie, aby mu przecież wystarczyło na ten chleb powszedni. Nadto Inspektor pracy skonstatował brak przepisów fabrycznych i książeczek obrachunkowych robotnic.

Bank Kredytowy w Radomsku będzie niebawem otwarty. Lokal w budynku ratuszowym jest już kompletnie przygotowany, brak tylko wewnętrznego urządzenia biurowego, personelu i kasy ogniotrwałej z pieniędzmi.

Wiec N. O. K. odbędzie się w Kinemie w środę d. 17 bm. o godz. 8-ej wieczor. Referat polityczny o dobie obecnej wygłosi poseł p. Stęślicka z Górnego Śląska. Przemawiać również będą: pp. Kotarbińska, znana literatka, v. przewodn. Centr. Zarządu Nar. Org. Kobiet w Warszawie, oraz Piechotkówna, której przemówienie przedwyborcze w Radomsku spotkało się z ogólnem uznaniem.

Zebranie T-wa Gimnastycznego „Sokół". W dniu 10 b. m. w lokalu Macierzy Szkolnej odbyło się ogólne zebranie członków T-wa „Sokół" w Radomsku, któremu, przy licznem zgromadzeniu członków przewodniczył Prezes Dyr. Niemiec.

W treściwem przemówieniu Dyr. Niemiec zobrazował działalność Zarządu za czas ubiegły, uwydatniając trudne warunki lokalne, w jakich znajdował się „Sokół" po opuszczeniu lokalu zajmowanego w T-wie Dobroczynności. To też miłą niespodziankę dla zebranych było wydanie rozkazu Komendy „Sokół" o rozpoczynających się ćwiczeniach w uzyskanej nowej sali.

Po półrocznej przeto przerwie, młodzież nasza powróci ponownie do ćwiczeń, które odbywać się będą pod kierownictwem komendy Sokoła, z nowym, szczegółowo opracowanym programem.

Lecz nie poprzestał na tem Zarząd Sokoła i w najbliższych dniach rozpoczną się lekcje śpiewu chóralnego pod kierownictwem fachowego kierownika.

W celu zaś pobudzenia życia towarzyskiego, zarząd „Sokoła" w niedalekim czasie przystąpi do urządzania „Wieczornic" dla swych członków. W tym celu powołano do życia Komitet składający się z szeregu członków Sokoła obowiązkiem, których będzie urządzanie „Wieczornic" i nadanie im charakter prawdziwie towarzyskiej i zdrowej rozrywki.

Mamy nadzieję, iż o dalszych zarządzeniach zarządu „Sokoła", usłyszymy w najbliższym czasie.

Redukcja koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych. Urząd Akcyz i Monopolów, skutkiem przeprowadzonej przez rząd redukcji zakładów, posiadających prawo sprzedaży wódki i piwa, cofnął sporo koncesyj restauracjom tak w mieście jak i w powiecie. Ograniczenie to stoi w ścisłym związku z akcją rządową walki z alkoholizmem. Ogółem w powiecie radomskowskim koncesje zostały cofnięte 43 restauracjom i piwiarniom, w naszem mieście zaś 10 restauracjom. Z poważniejszych zakładów tego rodzaju prawo wyszynku wódki i piwa utraciły restauracje: pp. W. Fryca (ul Kaliska), - L. Tencera (ul. Kaliska), - P. Kalickiej (Mały Rynek), - M. Bugajskiego (Rynek), - M. Rykowskiego (Rynek), - T. Szwedzika (Przedborska), - L. Brzęczkowskiej (ul. Powiatowa), - M Krzemińskiego (Piotrkowska) i inne.

Koncesje na sprzedaż wódki w zamkniętych naczyniach w mieście pozostawiono 4 handlom żydowskim i 1 handl. chrześcijańskiemu. Stowarzyszeniom Spożywczym Urzędników i „Gwiazda" koncesje zostały odebrane.

Związek restauratorów w Warszawie wniósł do Rady Ministrów energiczny protest przeciw masowemu odbieraniu koncesyj restauratorom i właścicielom hundlu win i wódek, pozbawiając setki rodzin utrzymania za jednym zamachem. Krążą z tego powodu pogłoski, że koncesje ponownie wszystkim będą zwrócone z ważnością tylko do 1 lipca b. r.

Świętokradztwo w Kamieńsku. W nocy z dnia 8 na 9-ty b. m. miasteczko nasze i parafię spotkało nad wyraz bolesne i przygnębiające zdarzenie. Nieznani i niewykryci dotąd złoczyńcy, wyłamawszy siłą drzwi, wtargnęli do kościoła parafjalnego i skradli niektóre naczynia kościelne: 2 puszki metalowe do Komunji św., kielich srebrny, oraz naczyńko do obmywania palców. Najsmutniejszy i łzy wyciskający to fakt ten, że dopuścili się zniewagi Najświętszego Sakramentu, albowiem rozbili drzwiczki do tebernaculum, Najśw. Sakrament rozsypali po ołtarzu, puszkę rozkręcili i widocznie spłoszeni nie zdążyli jej ze sobą zabrać. O fakcie tym zostały bezpośrednio powiadomione odpowiednie organa bezpieczeństwa, lecz i one nie wyśledzą godnych surowej kary złoczyńców, jeśli ogół społeczeństwa nie przyczyni się ku temu, by takich i tym podobnych opryszków wskazywać i oddawać w ręce sprawiedliwości, które z całą surowością prawa winny karać takich wyrodków społeczeństwa. Wprawdzie zrabowane przedmioty nie mają bardzo wielkiej wartości, jako metal, ponieważ były zrobione z mosiądzu, w każdym jednak razie były używane do służby Bożej, a na ich miejsce kupione choćby tylko podobne przedstawiają wartość $1^1/_2$ miljona mk.

Parafjanie Kamieńscy, spodziewać się należy, jako ekspiację złożą fundusz na kupno nawych. Z zachowania się złoczyńców w kościele wnioskować można, że byli to prawdopodobnie ludzie obcy. Cz.

Operetka na ekranie! Brzmi to nieco fantazyjnie, a jednak do tego doszła technika kinematograficzna w Ameryce. Wynaleziono sposób połączenia żywego słowa z plastycznemi obrazami na płótnie. Słowa, arje, chóry, orkiestra wszystko to, co stanowiło dotąd właściwość sceny, zostało teraz wcielone do kina. Film mówiący został przez zarząd Kinemy zakontraktowany i niebawem w Radomsku będziemy mogli zobaczyć nadzwyczajną nowość.

Rada rzemieślnicza. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie rady rzemieślniczej przy ministerstwie przemysłu i handlu. Na porządku dziennym będą sprawy gospodarcze, mianowicie utworzenie składnic surowców dla organizacji rzemieślniczych. W projekcie przewidziane jest utworzenie 283 składnic, które założonoby w całej Polsce i w każdej dzielnicy. Byłyby one podporządkowane większym jednostkom - hurtowniom. Oprócz tego znajdowała się na porządku dziennym sprawa burs rzemieślniczych.

Życie polityczne. W ubiegłym tygodniu w lokalu Macierzy odbyła się konferencja, na której poseł z naszego okręgu p. T. Belina omawiał stanowisko klubu poselskiego Zw. L. N. w czasie ostatnich wydarzeń. oraz przedstawił stan bieżących zagadnień politycznych

Patenty. Wbrew przewidywaniom termin wykupu patentów przemysłowych, handlowych itp. na 1923 rok przedłużonym nie został. Niebawem rozpocznie się b. dokładna kontrola przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych przez władze skarbowe. Winni niewykupienia patentów oraz ci, którzy wykupili nieodpowiednie, pociągani będą do odpowiedzialności w myśl art. 126 ustawy o podatku przemysłowym.

Dom w którym się mieści „Teatr Paryski“ w Częstochowie II Aleja, nabył na własność tutejszy obywatel p. Domański i w takowym ma poczynić odpowiednie przeróbki, celem urządzenia pierwszorzędnego kinematografu na wzór zagranicy Właściciel zainstalowanego w tym domu kina p. Certowicz został na zasadzie eksmisji usunięty, pozostawiając lokal „Teatru Paryskiego“ w stanie nieczynnym.

Zima tegoroczna sprawiła nam niespodziankę swoim nadzwyczaj łagodnym przebiegiem. Amatorzy ślizgawki i wszyscy potrzebujący lodu mają smutne miny, więc na ich pociechę donosimy, że z Francji sygnalizują wzmaganie się mrozów, a nawet zapowiadają na drugą połowę stycznia silne mrozy.

Miljonówka. Ostatnie, przypadające na ubiegłą sobotę ciągnienie miljonówki nie odbyło się. W przyszłą sobotę t. j. 13 b. m. wylosowane będą dwie miljonówki.

Z zarządu Huty szkl. „Helena“ otrzymaliśmy list w związku zamieszczoną korespondencją w zeszłym numerze, omawiającą powstanie i organizację Huty Szkl. „Helena“. Otóż w liście tym proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pierwszymi założycielami i organizatorami huty są: pp. L. Kruszewski, St. Tomas, Hen. Postużyński i A. Postużyński, zaś p. A. Wróblewski został przyjęty do spółki, jako posiadacz kapitału, ale już po przeszło półrocznej rozbudowie wyżej wspomnianej huty Nowa huta wyrabia tylko butelki do likierów i z powodzeniem konkuruje z przemysłem szklanem czeskim i niemieckim.

Wypadek. P. Burmistrzowi miasta J. Szwedowskiemu podczas przeglądu robót murarskich przy budowanej wieży ratuszowej spadła cegła ze sklepienia prosto na głowę, i przecięła swym ciężarem czapkę, powodując znaczną ranę na głowie.

Po zrobieniu opatrunku p. burmistrz w dalszym ciągu bez przerwy urzęduje.

Z Bursy im. „T. Kościuszki“. W niedzielę dnia 14-go b. m. o godz. 3-ciej po południu w Sali Polskiej Macierzy Szkolnej Rynek 17, uczeń z bursy Eugenjusz Muszyński wypowie odczyt p. t. „Kościół Marjacki“ w Krakowie oraz bajkę — „Śpiący rycerze“ w Tatrach.

Powyższe tematy będą illustrowane obrazami świetlnemi ze zbiorów p. Tomasza Buczyńskiego.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zawiadamiamy, że zostało otwarte conto w Banku Ziemian.

P. P. Akcjonarjuszy, którzy podpisali deklaracje prosimy o wpłacenie udział do tegoż Banku.

Komitet Organizacyjny.

p. p. **L. Jeznach**
J. Kosiński
L. Musielewicz
S. Poradowski
B. Stefanczyk.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 stycznia 1923 r. o godz. 11 przed połudn (poniedziałek) w Magistracie odbędzie się głośna publiczna licytacja na oddanie w dzierżawę prawa polowania w lasach miejskich na okres trzechletni.

Licytacja rozpocznie się od sumy 500 000 Mk. in plus.

Vadjum w ilości 25.000 Mk. należy złożyć przed rozpoczęciem licytacji.

m. Radomsko, dnia 30 grudnia 1922 roku.

Burmistrz J. SZWEDOWSKI.

Podziękowanie.

Nie mogąc z braku miejsca wszystkich wymienić, którzy chętnie złożyli: gotówkę, buciki, bieliznę, mąki, żyto, kartofl i t. p. dla biednej dziatwy na „Gwiazdkę", którą urządziła w dniu Nowego Roku tutejsza Narodowa Organizacja Kobiet ogólne serdeczne podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom. W gotówce zebrano 425140 mk. i naturalja; z czego obdarowano 200 dzieci w buciki, bieliznę, ubranka, kartofle, węgiel, chleb z wędliną i łakocie. Największą kwotę bo 91.500 mk. ofiarowało „Kinema" z tytułu dopłaty do biletów.

Raz jeszcze gorące podzięki składa

Narodowa Organizacja Kobiet w Radomsku.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomośc, iż uchwalone przez Radę Miejską na posiedzeniu w dn. 9/XI. 1922 r. podniesienie opłat rogatkowych zostało przez Wydział Sejmiku w dniu 20 grudnia 1922 r. zatwierdzonem.

Wobec powyższego każdy wjeżdzający lub wprowadzający luzem do miasta zwierzęta domowe winien bez protestu uiścić odpowiednią opłatę za wstęp do miasta.

Opłata od 1 stycznia 1923 roku wynoszą:

1) Od furmanki parokonnej 100 Mk.
2) „ „ jednokon. 60 „
3) „ krowy, konia, nierogacizny prow. luzem 60 „

Radomsko, d 30 grudnia 1923 r.

Magistrat m. Radomska

Zarząd Starszych Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku

zaprasza p. p. Mistrzów na zebranie kwartalne w niedzielę dn. 21 stycznia o godzinie 3 p. p. w Resursie Rzemieślniczej ul. Kaliska 25, celem omówienia ważnych spraw Cechowych, oraz wpłacenia po 1600 mk. na Zjazd Rzemieślniczy w Warszawie.

ZARZĄD.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 4 p. f. saperów w Sandomierzu na nazwisko Załudzkiego Franciszka z Kotkowa gm. Przerąb.

Zginęła karta bezterminowa wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Majera Hersza Kołtona z gm. Brzeźnica, powiat Radomskowski.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.